

Prof. dr hab. Marek Szulakiewicz
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
w Toruniu
(Emeritus)

Toruń 2025-09-15

RECENZJA

dorobku naukowego, rozprawy wskazanej jako osiągnięcie naukowe: „Gra w ducha. Błądzenie w żywiole filozofii dramatu” i innych wskazanych osiągnięć oraz działalności dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzatorskiej

Pana dra Łukasza Kołoczka

**w związku z postępowaniem o nadanie stopnia naukowego
doktora habilitowanego**

Dokumentacja do oceny zawiera:

1. Autoreferat
2. Dane wnioskodawcy
3. Wykaz osiągnięć naukowych
4. Tekst monografii *Gra w ducha. Błądzenie w żywiole filozofii dramatu*
5. Artykuł *O przestrzeni humanistyki*
6. Artykuł *Hermeneutyka i czas*
7. Artykuł *Pojęcie lęku egzystencjalnego*
8. Artykuł *Roszczenie filozofii do ogólności*
9. Tekst eseju *Nowe wprowadzenie do metafizyki*
10. Raport z programu Publish or Perish z danymi bibliometrycznymi.

I. BIOGRAFIA NAUKOWA HABILITANTA ORAZ OCENA DOROBKU NAUKOWEGO (PRZED ZŁOŻENIEM ROZPRAWY WSKAZANEJ JAKO NAJWAŻNIEJSZE OSIĄGNIĘCIE NAUKOWE)

Pan dr Łukasz Kołoczek jest absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w roku 2004 ukończył studia filozoficzne, uzyskując stopień magistra na podstawie pracy magisterskiej zatytułowanej *Pierwszy i inny początek w „Przyczynkach do filozofii” Martina*

Heideggera, przygotowanej pod kierunkiem prof. Władysława Stróżewskiego. Po zakończeniu tego etapu edukacji, w roku 2007 zdobył również stopień licencjata kościelnego nauk humanistycznych na Papieskiej Akademii Teologicznej, poszerzając w ten sposób swoje przygotowanie filozoficzne o wymiar teologiczny. Kolejnym ważnym etapem w jego karierze naukowej była obrona rozprawy doktorskiej w roku 2010, zatytułowanej *Bóg Heideggera. Propozycja językowej transpozycji projektu „Przyczynków do filozofii”*, której promotorem był prof. Jan Andrzej Kłoczowski, zaś recenzentami prof. Cezary Wodziński oraz prof. Karol Tarnowski. Tym samym, także i w tym przypadku przedmiotem jego badań stała się filozofia Martina Heideggera, a w szczególności *Przyczynki do filozofii*, do których powracał już wcześniej w pracy magisterskiej, co świadczy o trwałości i konsekwencji jego zainteresowań badawczych.

Droga akademicka Habilitanta związana jest z dwoma głównymi ośrodkami naukowymi. Najpierw, bezpośrednio po obronie doktoratu, w latach 2010–2017, pełnił funkcję adiunkta na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego, pracując w Zakładzie Kulturoznawstwa i Komparatystyki, gdzie zdobywał doświadczenie dydaktyczne i rozwijał swoje badania. Następnie, od roku 2018, podjął zatrudnienie w Instytucie Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie – jednostce, która w kolejnych latach przechodziła zmiany organizacyjne i obecnie nosi nazwę Instytutu Socjologii Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Na tym stanowisku pozostaje zatrudniony aż do chwili obecnej, tj. roku 2025. Łącznie zatem, w ramach pracy akademickiej w dwóch ośrodkach naukowych, Habilitant przepracował piętnaście lat, a więc okres znaczący i długi, liczony od czasu uzyskania stopnia doktora do momentu złożenia wniosku habilitacyjnego. Tak bogaty i rozciągnięty w czasie etap aktywności naukowej, dydaktycznej oraz organizacyjnej powinien naturalnie zaowocować pokaźnym dorobkiem i wyraźnymi osiągnięciami w każdej z tych dziedzin, co czyni jego drogę akademicką nie tylko konsekwentną, lecz również głęboko zakorzenioną w polu badań filozoficznych inspirowanych myślą Heideggera.

Analizując biografię intelektualną i zawodową Habilitanta mamy jednak do czynienia z pewną trudnością, jeśli chcemy wyznaczyć i wyróżnić obszar badań i kierunki zainteresowań, w których realizował Habilitant swoje aspiracje naukowe w tak długim okresie. Chodzi o merytoryczną zawartość, doniosłość i strukturę dorobku naukowego. Sam Habilitant wskazuje, że wszystko to „układa się w pewną drogę, jaką przez ten czas przeszedł” (Autoreferat s. 2). Jednak ta droga nie jest wcale poszukiwaniem i próbami rozwiązania wielkich problemów filozofii, lecz wyznacza ją głównie jeden myśliciel, a można nawet

powiedzieć „jedno dzieło”. Jest nim Heidegger i jego „Przyczynki do filozofii”. Dorobek Habilitanta wskazuje, że jest on „specjalistą od Heideggera”. Taka specjalizacja, będąca często czymś wspaniałym w naukach przyrodniczych, w przypadku filozofii może utrudniać myślenie. Pierwsze prace naukowe doktoranta, nie licząc dwu książek na które „rozbity” został doktorat, poświęcone oczywiście Heideggerowi, są wyraźnie „uzależnione” od pierwszego miejsca pracy (Wydział Filologiczny, Zakład Kulturoznawstwa). Habilitant zajmuje się w nich: „figurą mesjasza”, „sposobem mówienia”, „mesjańskim oczekiwaniem kresu” itp. Sam Habilitant pomija ich znaczenie w swoim dorobku, nie przedstawiając do oceny. Wydaje się, że Habilitant nie docenia w ogóle swoich prac sprzed roku 2023, gdyż żadnej z nich nie przedstawił do oceny. Nie mogąc porównać tych rozpraw, nie jestem w stanie ocenić ani drogi rozwoju myślenia Habilitanta, ani też wartości naukowej i merytorycznej przygotowanych artykułów. Nie potrafię też odpowiedzieć na pytanie, czy nie są to autoplagiaty i jak wiele idei powtarza się w poszczególnych tekstach itp. Spośród około 60 (wiele pozycji powtarza się w różnych wykazach!) wymienionych w wykazie artykułów i rozpraw Habilitant przedstawia do oceny tylko sześć, i to jako „osiągnięcia naukowe będące wkładem w rozwój dyscypliny”. Jedynie wymienienie pozostałych nie wystarcza do oceny drogi rozwoju Habilitanta, a ona jest ważna przy decyzji o nadaniu samodzielności naukowej.

Biorąc pod uwagę tylko tytuły rozpraw i artykułów niedołączonych do oceny, a wymienionych w wykazie publikacji, trudno doszukać się w nich „konsekwencji w badaniach”, zamiast tego mamy do czynienia z „rozproszaniem w myśleniu”. Nie licząc badań nad myślą Heideggera, niezwykle trudno wyznaczyć takie obszary, o których można powiedzieć, że wskazują one na systematycznie i konsekwentnie prowadzone badania, których efektem byłby stały rozwój naukowy. Jeśli weźmiemy pod uwagę dorobek piętnastu lat doświadczeń Habilitanta w nauce i szkolnictwie wyższym, to trzeba stwierdzić, że ilościowo jest to dorobek wystarczający do ubiegania się o samodzielność naukową, w sprawie jakości jednak wszystko pozostaje tajemnicą. Nie jest to również dorobek, w którym można dostrzec rozwój naukowy Habilitanta. Wskazuje on raczej, że Habilitant jest badaczem o rozległych, zróżnicowanych i nieco eklektycznych zainteresowaniach, i trudno mówić o rozwoju w jakimś konkretnym zakresie. Wystarczy bowiem spojrzeć na tytuły publikacji, aby stwierdzić, że trudno je umieścić w jakimś jednym nurcie badań. Przykładowo są to tematy: śmierć maszyn, milczenie i śmierć, czas mesjański, język w trakcie przekładu, duch muzyki, myślenie obrazowe, teologia zapomnianej wsi, hermeneutyka i czas itd. Niespójność obszaru badawczego w rezultacie stwarza niebezpieczeństwo, że publikowane teksty są tylko skromnymi „przyczynkami” i załączkami tematów badawczych, i bardzo rzadko wnoszą istotny

wkład do badań naukowych. Nie znając większości tych tekstów, nie zostały dołączone do oceny, nie sposób oceniać dorobku na podstawie streszczeń niektórych artykułów w Auto-referacie: nie jestem w stanie ani potwierdzić, ani też zaprzeczyć takim sądom. Czy na przykład w artykule pod tytułem „Myślenie obrazowe” (8 stron) Habilitant rzeczywiście podejmuje ważne badania na ten temat? Nie wiem!

Po obronie pracy doktorskiej i publikacji dwóch książek, które – jak podkreśla Habilitant – są „wydaniem doktoratu” (s. 3) Habilitant publikuje swoje teksty w języku polskim, ale również w języku niemieckim, korzystając z różnych form pisarskich: od drobnych przyczynków popularnonaukowych, aż po teksty, które tytułami wskazują na znajomość literatury i noszą problemowy charakter. Biorąc to pod uwagę i stawiając wielki znak zapytania w odniesieniu do aktywności Habilitanta (przy znacznej części dorobku naukowego) należy stwierdzić, że pod względem ilościowym jest to wystarczający dorobek piętnastu lat pracy w szkolnictwie wyższym i działalności naukowej. Wskazuje on nawet na niezwykłą „twórczość” Habilitanta i jego aktywność wydawniczą. Czym innym jednak niż ocena ilościowa jest ocena jakościowa opublikowanych tekstów, uwzględniająca zastosowaną metodę badawczą, umiejętność umieszczenia badań w szerokim kontekście filozofii, kierunek prowadzonych badań, wykorzystanie literatury tematycznej, wreszcie rezultaty badań. I tu trzeba powiedzieć, że w dużej mierze ocena taka nie może być dokonana.

Pochwalić trzeba Habilitanta za znakomicie przygotowany Autoreferat. Omawia on swój dorobek w 10 punktach i czyni to przywołując odpowiednie prace. Na podstawie Autoreferatu trzeba stwierdzić, że Habilitant dostrzega w swym dorobku kilka etapów. Pierwszy jest „kontynuacją prac nad późną filozofią Heideggera”. Drugi etap wiąże Habilitant z „badaniami nad mesjanizmem”. Tu wskazuje szczególnie na tekst „Figura mesjasza” w „Kwartalniku Filozoficznym”. Przeczytałem ten artykuł na stronie „Kwartalnika”. To bardzo dobry tekst, w którym Autor rozpoznaje myślenie, w którym pojawia się idea mesjasza. Jako trzeci etap Habilitant wskazuje „studia nad filozofią Cezarego Wodzińskiego”. Podkreśla tu kilka tekstów, których niestety nie ma wśród dokumentacji zawartej we wniosku habilitacyjnym i nie ma też w wolnym dostępie. Czwarty etap swoich badań nazywa Habilitant krótko: „Tischner” i wiąże się on bezpośrednio z wnioskiem habilitacyjnym. Autor jako początek „zainteresowania myślą Tischnera” wskazuje artykuł w „Przeglądzie Politycznym” nr 137/2016 pt. „Solidarność w krainie schorowanej wyobraźni”. Sięgnąłem do tego numeru, chcąc tekst przeczytać. Niestety tam go nie ma!!!! Interesująco Habilitant uwrażliwia również na prowadzone przez niego „polemiki” (recenzje). Jest to niezwykle ważna część jego „filozofowania”, którą należy podkreślić, choćby ze względu na rzadkość podejmowania

takich aktywności nie tylko u filozofów. Zaciekał mnie tytuł „Przestronność myślenia” jako jednej z recenzji umieszczonej w „Logos i Ethos”. Sięgnąłem zatem na stronę czasopisma. Wydaje się, że to „bardzo młodzieńcza recenzja”, lecz jednocześnie bardzo ciekawa. Autor formułuje tam wiele pytań wobec recenzowanego tekstu Janusza Mizery, przedstawiając swoją „wykładnię Heideggera”. Wydaje się jednak, że cała ta „aktywność” Habilitanta w kierunku dowartościowania sporu w myśleniu, a nawet uznanie, że „myślenie możliwe jest jedynie w sporze, w konfrontacji” (s. 19) może być również dla myślenia niebezpieczna. To nieprawda, że „myślenie możliwe jest jedynie w sporze”. Owszem, spór z jednej strony może otwierać przestrzeń dialogu, uczyć wątplenia, z drugiej jednak łatwo może przekształcić się w jałowy konflikt, w którym racja jednej strony staje się ważniejsza niż dążenie do prawdy. Spór, jeśli dominuje nad samym procesem refleksji, potrafi zamknąć człowieka w logice „wygranej–przegranej”, zamiast otworzyć na dialog i poszukiwanie sensu. Wtedy postawa polemiczna, zamiast być twórcza i konstruktywna, staje się agresywna i nastawiona na zniszczenie argumentu przeciwnika. Zamiast prowadzić do poznania, spór wtedy utwardza stanowiska i blokuje zdolność do słuchania. W takim przypadku staje się on źródłem podziałów, ideologizacji i duchowego zubożenia. Dlatego doceniając warstwę „polemiczną” drogi naukowej Habilitanta trzeba jeszcze odpowiedzieć na pytanie, jak rozumie on spór? Tego jednak nie można uczynić bez zapoznania się ze wszystkimi recenzjami przez niego opublikowanymi.

Biorąc pod uwagę całe piętnaście lat pracy Habilitanta w szkolnictwie wyższym, jego wszechstronną aktywność naukową i publicystyczną, należy stwierdzić, że czas ten został w pełni wykorzystany. Lata te bowiem wypełnione były konsekwentnym podejmowaniem wielu aktualnych i ważnych tematów, umiejętnością sięgania do historii, a także niekiedy odwagą ponownego odczytywania myśli i nadawania im nowego znaczenia. Wszystko to sprawia, że jego dorobek posiada nie tylko wartość naukową, lecz także żywą aktualność i inspirującą siłę oddziaływania. Habilitant nie ogranicza się do jednego wątku badawczego czy tytułu, lecz konsekwentnie podejmuje refleksję w wielu obszarach tematycznych. Jego twórczość cechuje się też różnorodnością środków wyrazu, dzięki czemu potrafi dostosować styl i formę do specyfiki poruszanego zagadnienia. Należy podkreślić, że w tym okresie Habilitant publikował swoje teksty i artykuły w licznych czasopismach, wśród których znajdowały się nie tylko periodyki naukowe i branżowe, ale również pisma o znaczącym prestiżu i wpływie na życie intelektualne. Wymienić można niektóre: Czas Kultury, Civitas. Studia z filozofii polityki, Kwartalnik Filozoficzny, Sensus Historiae, Logos i Ethos, Przegląd Polityczny, Znak, Er(r)go itp. Fakt ten świadczy o randze podejmowanych przez niego

tematów, o szerokim zasięgu oddziaływania jego refleksji, a także o tym, że jego głos był obecny w przestrzeni istotnych debat i dyskusji (recenzje), kształtując opinię czytelników i współtworząc klimat intelektualny epoki. W tekstach, które udało mi się odnaleźć w świecie (gdyż Autor ich nie dostarczył do oceny!) nie unika trudnych pytań ani konfrontacji – przeciwnie, chętnie wchodzi w dyskusje i polemiki, co świadczy o jego intelektualnej odwadze i otwartości na dialog. Wszystko to świadczy o dobrym przygotowaniu Habilitanta, do wniosku o uzyskanie samodzielności naukowej.

II. OCENIA OSIĄGNIĘCIA NAUKOWEGO WSKAZANEGO PRZEZ HABILITANTA

Habilitant jako swoje najważniejsze osiągnięcie naukowe wskazuje książkę zatytułowaną *Gra w ducha: Błądzenie w żywiole filozofii dramatu*, opublikowaną w roku 2024 przez Wydawnictwo Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej. To właśnie ta pozycja, stanowiąca zwieńczenie jego długoletnich zainteresowań i prób interpretacyjnych, ma według niego najpełniej świadczyć o dojrzałości naukowej i ostatecznie uzasadniać wniosek habilitacyjny. Obok niej, Habilitant włącza do oceny także inną książkę i cykl artykułów, które – jak sam podkreśla – tworzą istotne uzupełnienie i rozwinięcie głównych wątków podejmowanych w jego badaniach. Są to następujące teksty:

1. *O przestrzeni humanistyki,*
2. *Hermeneutyka i czas: wymyślić hermeneutykę jeszcze raz,*
3. *Pojęcie lęku egzystencjalnego,*
4. *Roszczenie filozofii do ogólności,*
5. *Nowe wprowadzenie do metafizyki.*

Ten zestaw prac, w zamyśle Habilitanta, tworzy zwartą i komplementarną całość, mającą wskazywać zarówno na szerokość podjętej problematyki, jak i na konsekwencję metodologiczną w sposobie prowadzenia badań filozoficznych.

1. Ocena głównego osiągnięcia naukowego: „Gra w ducha: błądzenie w żywiole filozofii dramatu”.

Tytuł głównej rozprawy Habilitanta, będącej zarazem jego najważniejszym osiągnięciem naukowym, wskazuje na tekst o wyraźnym charakterze egzystencjalnym i hermeneutycznym. *Gra w ducha* brzmi niczym metafora ludzkiego zmagania z tym, co trudne do uchwycenia i przekroczenia; „błądzenie” można odczytać jako opis nieuchronnego losu człowieka i sposobu, w jaki filozofuje; natomiast „żywioł filozofii dramatu” zdaje się wyznaczać przestrzeń, w której jednostka mierzy się ze swoją wolnością, odpowiedzialnością i

sensem istnienia. Już sam tytuł sugeruje zatem rozprawę o głębokim charakterze filozoficznym, w której Habilitant, na gruncie filozofii dialogu oraz w nurcie tzw. „teorii myślenia”, podejmuje ważny problem, który w swoim Autoreferacie określa jako „wprowadzanie filozofii Tischnera w przestrzenność ducha” (s. 23).

Rozprawa została poddana recenzji wydawniczej, której dokonali dr hab. Piotr Augustyniak, prof. UEK, oraz dr hab. Tadeusz Bartoś, prof. AFiB. Sam Autor, kreśląc ideę powstania książki, pisał w Autoreferacie: „W książce *Gra w ducha* podjąłem próbę otwarcia tej meta-przestrzeni: zapuszczenia się w te rejony, oswojenia się z jej osobliwością i zaproszenia w nią przychylnego czytelnika” (s. 21). Choć fraza ta brzmi bardzo poetycko i plastycznie, w kontekście oceny dorobku naukowego i ubiegania się o samodzielność naukową pełni raczej funkcję literacką niż rzeczową, niewystarczająco precyzyjnie wyznaczając obszar badawczy. Patrząc na całą drogę badawczą Habilitanta w ramach tej rozprawy, należy od razu zauważyć, że spis treści jest trudny do jednoznacznego odczytania i wydaje się stawiać bardziej na oryginalność autora niż na klarowność dla czytelnika. Ogólnie rzecz biorąc, książka sprawia wrażenie tworzonej bardziej „dla samego siebie” niż „dla ewentualnego odbiorcy”, co w naukowej publicystyce nie jest optymalne. Jeśli niektóre części, takie jak *Rozdroże*, pełnią funkcję komentarzy do wcześniejszych rozważań – a wszystko na to wskazuje – należałoby to wyraźnie zaznaczyć. W dziełach naukowych nawet spis treści powinien posiadać logiczny układ i wyraźnie sygnalizować kierunek prowadzonych badań, co ułatwia ocenę spójności, metodyki i konsekwencji całego przedsięwzięcia badawczego.

Treść pracy wypełnia czternaście rozdziałów, którym odpowiadają – przynajmniej według konwencji nadanej przez Autora – tyleż „Rozdroży”, gdyż, jak można przypuszczać, dla podkreślenia poetyckości i literackiego stylu Habilitant nazywa w ten sposób podrozdziały. Książkę uzupełniają wstępy do poszczególnych „Rozdroży”, część, którą można by roboczo nazwać „Po rozdrożach”, nota bibliograficzna – wskazująca, że w publikacji wykorzystano cztery wcześniej opublikowane własne artykuły – pełna bibliografia, wykaz skrótów oraz indeks. Już na samym początku warto podkreślić, że książka nie została napisana przede wszystkim jako element rozwoju naukowego ani też nie powstała w celu formalnej oceny przy ubieganiu się o samodzielność naukową. Jak sam Habilitant zaznacza, powstała „dla przyjaciół i ludzi podobnie myślących” (s. 488). W konsekwencji, oceniając tę rozprawę, recenzent stoi w obliczu wyboru: powinien przyjąć postawę „przyjaciela” lub też „podobnie myślącego”? Problem pojawia się jednak wtedy, gdy żadna z tych opcji nie jest możliwa ani w pełni właściwa, ponieważ może pozostawać w sprzeczności z obiektywną

funkcją recenzenta, której celem jest rzetelna ocena wartości naukowej i metodologicznej przedstawionego dzieła, a nie tylko osobista sympatia czy duchowe zrozumienie autora.

Część pierwsza rozprawy, zatytułowana *Otwarcie*, pełni rolę przygotowawczą, wprowadzając czytelnika w problematykę, którą Autor zamierza rozwijać w dalszych rozdziałach. Habilitant podkreśla w niej, że filozofia nie powstaje w izolacji, lecz rodzi się i rozwija w sporze – poprzez polemikę, krytykę oraz konfrontację z odmiennymi poglądami i tradycjami filozoficznymi. W tym kontekście zamierza przedstawić myśl Józefa Tischnera, jednak nie jako historyczne odtworzenie jego doktryny, lecz w formie dialogu i konfrontacji z innymi filozofiami, zarówno tymi dawnymi, jak i współczesnymi. Kluczem do rozumienia jego twórczości ma być w koncepcji Habilitanta „filozofia dramatu”, pojmowana nie jako zbiór tez teoretycznych, lecz jako sposób egzystencji i wgląd w przestrzeń duchową człowieka. Autor zauważa przy tym, że pojęcie „duchowości” w dyskursie współczesnym zostało znacznie wyeksploatowane i obciążone różnorodnymi znaczeniami, a mimo to pragnie je odzyskać i nadać mu nowe, odświeżone znaczenie, związane z jednostkowym doświadczeniem egzystencji.

Po lekturze tego fragmentu trudno jednak jednoznacznie określić cel wprowadzenia. W książkach, które mają pełnić funkcję podstawy ubiegania się o awans naukowy, istnieją pewne niezbędne wymogi, których spełnienie jest konieczne: wstęp powinien wyraźnie ukazywać problem badawczy, określać cele i kierunki badań, wskazywać zastosowaną metodę badawczą oraz prezentować charakterystykę całego procesu badawczego i jego organizacji, w tym cel główny pracy, pytania badawcze, problem badawczy, metodę i dotychczasowe próby rozwiązania tego problemu w literaturze. To właśnie precyzyjne określenie problemu, zastosowanie odpowiednich metod oraz odniesienie do dotychczasowego stanu badań mają przekonać odbiorcę o jakości i wiarygodności uzyskanych wyników. Tymczasem Habilitant w swoim *Otwarcu* ani nie realizuje tych fundamentalnych zadań, ani nie buduje przejrzystej konstrukcji wprowadzenia, która mogłaby wskazać kierunek dalszych badań. Konieczność takiej metodologii staje się szczególnie istotna w dobie sztucznej inteligencji, która bez trudu jest w stanie wygenerować tekst podobny do *Otwarcia* – a nawet wykonać to lepiej pod względem stylistycznym – lecz nie potrafi samodzielnie wyznaczyć drogi badawczej. W przypadku rozprawy związanej z awansem naukowym Habilitant niestety tego nie uczynił. Warto przy tym zaznaczyć, że kwestie metodologiczne oraz sens prowadzonych badań zostały nakreślone znacznie czytelniej w Autoreferacie. Można przypuszczać, że dopiero w tym dokumencie, powstałym na długo po napisaniu książki, Habilitant w pełni „wie” – co w literaturze naukowej zdarza się dość często – co rzeczywiście zostało zrealizowane w

książce. Szkoda jednak, że nie znalazło to odzwierciedlenia w samej rozprawie, która powinna stanowić autonomiczny i w pełni czytelny projekt naukowy.

Część pierwsza nosi tytuł „Ontologia dramatu” wraz z „Rozdrożem”. Habilitant przedstawia tu próbę odczytania filozofii dramatu Tischnera w perspektywie Heideggera i koncepcji onto-teologii. Autor wskazuje, że Tischner chciał odrzucić tradycję ontologiczną, zwłaszcza ujęcia Husserla i Heideggera, akcentując wymiar agatologiczny i relacyjny. Jednocześnie jednak podkreśla, że wiele wątków jego filozofii pozostaje bliskich ontologii, szczególnie w sposobie rozumienia bycia i czasu. Kluczowe jest tu „ja”, zanurzone w świecie, wystawione na spotkanie z drugim i z Bogiem, a dramat polega na napięciu między zgubą a ocaleniem. Habilitant podkreśla, że Tischnerowska koncepcja dramatu ujmuje egzystencję człowieka jako otwarcie na innych, ziemię, czas i transcendencję, które zawsze naznaczone są dobrem i złem. Autor analizuje także różne interpretacje czasu dramatycznego – jako ciągłego, kairotycznego, dialogicznego – co rodzi pytania o konsekwencje dla ontologii. Szczególne miejsce zajmuje rola Boga, pojmowanego jako wyróżniony partner dramatu, choć Tischner pozostawia tę kwestię w niejednoznaczności. Filozofia dramatu jawi się więc jako projekt ontologiczno-teologiczny, choć nie w pełni doprecyzowany. W „Rozdrożu” zaś Habilitant ukazuje metaforę „błądzenia” jako sposób poruszania się po świecie ducha i filozofii. Autor nawiązuje tu do różnych tradycji i metafor – od Heideggera po Deleuze’a – aby pokazać, że myślenie nigdy nie daje pełnego, skalającego obrazu, lecz odbywa się zawsze z wnętrza danej sytuacji, bez możliwości spojrzenia „z zewnątrz”. Ważnym kontekstem dla refleksji jest także spór między filozofią tragedii a filozofią dramatu, gdzie Tischner stara się odróżnić swoje ujęcie agatologiczne od tragiczności, choć oba pola pozostają ze sobą powiązane. Czy jednak „błądzenie” jest wyrazem autentycznej kondycji ducha nowoczesności, czy raczej przejawem bezradności wobec nadmiaru tradycji i pojęć?

W części „Dramat Ja” Habilitant podkreśla, że Tischner podczas pobytu w Louvain zetknął się z myślą Lévinasa. Lévinas, czerpiąc z Heideggera, ale jednocześnie modyfikując jego filozofię, wypracował oryginalne rozumienie bycia, świadomości i czasu, ukazując podmiot w procesie wyłaniania się z anonimowego istnienia ku spotkaniu z drugim. Tischner, wychodząc z tradycji tomistycznej i otwierając się na fenomenologię, stopniowo dostrzegał ograniczenia tomizmu i szukał nowego języka w filozofii współczesnej, zwłaszcza u Lévinasa. Choć wiele wątków myśli francuskiego filozofa zbliżyło go do problematyki etycznej i dialogicznej, pojawiły się także napięcia – zwłaszcza w rozumieniu „ja” i roli separacji – które komplikują zestawienie filozofii dramatu Tischnera z filozofią Lévinasa. Autor przyznaje też, że jego odczyt myśli Tischnera jest własną hermeneutyczną

interpretacją, osadzoną w innych czasach i doświadczeniach, co pozwala spojrzeć na filozofię Tischnera jako inspirację do refleksji o dramacie człowieka i znaczeniu metafory w myśleniu.

Część pt. „Duch muzyki” nie wiąże się z tematem badań. Jest to zresztą artykuł wcześniej opublikowany (co Autor zaznacza) i włączony do rozprawy. Autor wskazuje tu, że pojęcie „ducha muzyki” wywodzi się z filozofii niemieckiej – od Kanta, przez Schopenhauera, Hegla, aż po Nietzschego – i pierwotnie łączyło w sobie estetyczną genialność, zdolność do obrazowania idei oraz połączenie umysłu z naturą. Podkreśla, że Schopenhauer akcentuje odrębność muzyki wobec innych sztuk, ukazując ją jako bezpośrednie wyrażenie woli świata, niezależne od przedstawień, idei i materialności dźwięku, co Nietzsche przejmie w koncepcji „ducha muzyki”. Nietzsche zaś łączy dwa wymiar mitologiczny (Apollo i Dionizos) i filozoficzny (Schopenhauerowska wola) pokazując, że muzyka dionizyjska wyrwa człowieka z indywidualnego losu i pozwala doświadczać ekstazy, podczas gdy apollińska formuje świat obrazowy i indywidualność. W ten sposób muzyka staje się medium między jednostką a uniwersalną wolą, posiadając strukturę duchową, ale różniącą się od Heglowskiego ducha – ogólna, a jednocześnie wyrażająca najgłębszą istotę świata i pozwalająca na poznanie pozaświadome. Autor opisuje rozwój zainteresowania postacią Dionizosa w XX wieku, wskazując na filologów klasycznych Waltera F. Otto i Karla Kerényiego, którzy interpretowali greckich bogów poprzez badania etnograficzne, archeologię i psychologię, tworząc nową perspektywę duchowości dionizyjskiej. Dalej, dla „złapania oddechu” (s. 145) ukazuje między innymi, Eugena Drewermanna, który interpretując powieść Hermanna Hessego *Narcyz i Złotousty*, odczytał postacię matki i ojca jako symbole żywiołów dionizyjskiego i apollińskiego, co znalazło oddźwięk w duchowości hipisów lat 60.

W kolejnych częściach pojawia się wiele wątków z dziejów kultury, które Habilitant wiąże z interpretacją filozofii Tischnera: odnajdywanie przez Tischnera tragedii w ramach doświadczenia dobra i zła, dyskusje z nihilizmem, wirtualność u Deleuze’a, emancypację jednostki u Nietzschego, komunikacja i śmiech jako przepływ życia, bohater tragiczny, Herman Hesse, związek pisma z humanizmem, itd. itd. Już z tego wybiórczego wymienienia idei łatwo dostrzec, że całe dzieje kultury i filozofii Habilitant chce wpleść do „rozprawy z Tischnerem”, a książka staje się – jak sugeruje sam Habilitant – „kłączowa” (s. 475). Tak jak i we wcześniejszym dorobku habilitacyjnym i tu dostrzec można swoisty eklektyzm, gdyż jako dobry znawca filozofii jest w stanie „wszystko u Tischnera powiązać ze wszystkim w filozofii”. I tak też czyni. Wątków tych jest jednak zbyt wiele, jak na pracę poświęconą filozofii dramatu Tischnera. Lepsze wrażenie wywołałoby ich ograniczenie i

mocniejsze skupienie na samym sednie tematu. Habilitant nie dostrzega bowiem, że taka wielowątkowość książki „gdy wszystko ma się kojarzyć z badaniem Tischnera” prowadzi do rozproszenia tematu badań. Spójrzmy oto na przykład w części „Uogólniona teoria dramatu”. Tekst przedstawia próbę zarysowania ogólnej teorii dramatu, zestawiając myśl Franza Rosenzweiga, Waltera Benjamina i Józefa Tischnera. Habilitant podkreśla, że Rosenzweig interpretuje Objawienie jako wydarzenie, które otwiera człowieka na Boga i drugiego. Benjamin natomiast skupia się na dramacie żałobnym baroku, ukazując jego odmienność od tragedii greckiej oraz powiązania z melancholią, procesem sądowym czy obecnością rekwizytów. Habilitant podkreśla, że Tischner rozwija własną filozofię dramatu, w której centralne znaczenie ma spotkanie „ja” i „ty”, a stawką jest zguba lub ocalenie. Autor wskazuje też na różnice w rozumieniu dramatu – u jednych bardziej historyczne, u innych bardziej systemowe lub egzystencjalne. Podkreślone zostaje też znaczenie widza, słowa i narracji jako elementów konstytutywnych dla dramatu. Tekst bez wątpienia świadczy o erudycji Habilitanta. Ukazuje głębokie powiązania między filozofią, teologią i literaturą, a także odsłania napięcia między różnymi ujęciami dramatu. Jego wartością jest umiejętne łączenie tradycji filozoficznych i literackich oraz wskazanie na aktualność problematyki dramatu jako metafory ludzkiej egzystencji, jednak zagubiło się zadanie badawcze, czyli spojrzenie na filozofię dramatu jako na „byt w perspektywie ducha, który wprawdzie jest jakiś, ale może nabierać nowych znaczeń” (Autoreferat, s. 22).

I jeszcze jeden przykład, część pt. „Gra w ducha przy pomocy szklanych paciorków”. Po przeczytaniu tej części nie dostrzegłem w niej ani jednej myśli, uwag, problemu w odniesieniu do „filozofii dramatu” Tischnera. Jest to zwykłe streszczenie Gry szklanych paciorków. Trzeba zapytać: jak to się odnosi do zadania badawczego (Autoreferat s. 21) „zajęcie pozycji adversarza i wyobrażenie sobie, jak Tischnera filozofia dramatu mogłaby wyglądać z tej pozycji”. Nie pozostał nawet ślad z zadań takiego „wyobrażenia sobie”.

Rozprawa habilitacyjna (osiągnięcie naukowe), rozumiana jako osiągnięcie badawcze, powinna posiadać przemyślane i wyraźne zakończenie, w którym Habilitant dokonuje podsumowania rezultatów swoich badań, a w najlepszym przypadku wyznacza także potencjalne obszary dla kolejnych publikacji i dalszych badań. Niestety, oceniana rozprawa nie zawiera takiego jednoznacznego i systematycznego zakończenia. Można jednak – z pewnym zastrzeżeniem – uznać za częściowo spełniające tę funkcję dwa fragmenty książki: *Spojrzenie wstecz* oraz *Otwarcie* (ten ostatni tytuł powtarza się jak na samym początku publikacji). W tym kontekście należy postawić zasadnicze pytania: w jaki sposób Autor dokonuje podsumowania swoich badań nad filozofią dramatu Tischnera? Czy rzeczywiście wyciąga

wnioski, które pozwalają czytelnikowi zrozumieć sens przeprowadzonych rozważań? I wreszcie – czy prowadzi nas w sposób jasny i satysfakcjonujący poza „błądzenie”, które stanowi motyw przewodni całej książki? Brak klarownej odpowiedzi na te pytania pozostawia wrażenie niedokończenia i ogranicza możliwość oceny spójności i skuteczności przeprowadzonego projektu badawczego.

Autor poetycko przedstawia swoją książkę jako „warkocz” (s. 478) spleciony z trzech głównych nici – problemu podmiotowości, refleksji nad tragedią i dramatem oraz zagadnienia ducha. Najważniejszą osią narracji okazuje się problem podmiotowości, analizowany przez pryzmat wielu koncepcji – od Husserla, Heideggera i Lévinasa, przez Ricoeura, aż po podejścia dialogiczne, przy czym punktem wyjścia była filozofia dramatu Tischnera. Drugą nicią jest problem tragedii i jej konfrontacji z dramatem, co autor rozwijał, zestawiając różne tradycje (m. in. Nietzschego, Kierkegarda, Benjamina, Rosenzweiga i Bataille’a), aby uchwycić plastyczność i różnorodność ujęć dramatu. Trzecia nić – duch, który „towarzyszy zawsze jako tło” (s. 481) – dołącza się do narracji najpóźniej, ale staje się jej istotnym wymiarem: duch nie jest przez Habilitanta definiowany, lecz ma być praktykowany, jako przestrzeń dramatyzowania egzystencji i idei. Dowiadujemy się też, że książka, która miała początkowo być polemiką z Tischnerem, stopniowo przekształca się w próbę reinterpretacji i rozszerzenia jego filozofii, czyniąc z niej inspirację do własnych poszukiwań. Ostatecznie autor widzi filozofię dramatu jako filozofię ducha, w której dramatyzowanie życia i myślenia staje się sposobem poszerzania podmiotowości oraz otwierania jej na inne formy egzystencji. Po zapoznaniu się z tym streszczeniem można sformułować kilka pytań, na które nie ma odpowiedzi w tekście: Czy znawcy i interpretatorzy myśli Tischnera, uznają ten kierunek interpretacji jako zachowanie jeszcze wierności jego myśli, czy raczej Habilitant tworzy już własną, autonomiczną filozofię dramatu? Czy coś w ogóle zyskujemy przez wprowadzenie kategorii „ducha” do dramatu i podmiotowości?

Autor podkreśla, że jego książka jest raczej zapisem wędrówki, która otwiera pewne widoki i horyzonty, nie dając jednak całościowej orientacji. I tak rzeczywiście jest. Ta książka jest wędrawaniem, a nie badaniem i rozważaniem (a tego powinno się oczekiwać po rozprawie naukowej związanej z awansem naukowym). Głównym efektem pracy jest otwarcie jak znowu poetycko podkreśla Autor, „przestrzenności przestrzeni”, czyli uświadomienie, że myślenie zawsze odbywa się w jakiejś duchowej przestrzeni, której formatowanie wpływa na sposób rozumienia fenomenów. Książka chociaż nie daje systematycznej rekonstrukcji myśli Tischnera, to jednak wskazuje na wiele wątków i perspektyw, które mogą wzbogacić studia nad nim oraz nad filozofią dramatu w ogóle. Ostatecznie autor traktuje

dramatyzowanie pojęć jako praktykę filozoficzną i duchową, a sam tekst jawi się jako zaproszenie do wspólnej gry w ducha i dalszych poszukiwań. Czy jednak traktowanie dramatyzowania jako praktyki filozoficznej i duchowej stanowi realne poszerzenie hermeneutyki i możliwości filozofowania, czy raczej osłabia jej rygor analityczny i rozprasza filozofię?

Pora na podsumowanie. Niewątpliwie mocną stroną książki jest jej zakres i odwaga interpretacyjna. Stwierdzić trzeba, że Autor imponuje erudycją, gdy prowadzi czytelnika przez filozoficzną tradycję i zestawia myśl Tischnera z filozofami, z którymi ten nigdy się nie spotkał. Pomysł był znakomity, gdyż konfrontacje z Bataille'em, Deleuze'em czy Benjaminem itd. nadają refleksji Habilitanta współczesny wymiar i otwierają Tischnerowską filozofię na pytania, których sam autor *Filozofii dramatu* nie mógł przewidzieć. Z uznaniem trzeba też przyjąć, że Habilitant sięga do samej istoty rozważań filozoficznych tekstów współczesnych, pozwalając im wzajemnie się krytykować i dopełniać. Jest to ważne nie tylko dla samej myśli Tischnera (oznacza jej ożywienie), lecz również zamiast rekonstrukcji poglądów Tischnera Habilitant wraz z filozofami współczesnymi, zmienia jej sens i traktuje jako źródło inspiracji dla współczesnego myślenia o duchowości. W ten sposób myśl Tischnera, a szczególnie filozofia dramatu, przestaje być martwym dziedzictwem, a staje się aktualnym narzędziem refleksji. Można powiedzieć, że Tischner staje się partnerem do rozmowy dla problemów duchowości. Jednak mimo tych zalet nie sposób nie wskazać uchybień, które utrudniają lekturę i czynią książkę bardzo trudną w odbiorze. To ostatnie jest szczególnie ważne przy doświadczanym upadku filozofii. Można powiedzieć, że jeśli filozofowie tak właśnie będą pisać książki, to będą one przeznaczone dla 10 specjalistów, a chodzi o to, że filozofia ma ożywiać dyskurs w kulturze. Ta jest właśnie taka, do przeczytania dla 10 specjalistów. Najpoważniejszym zarzutem jest jej hermetyczny język oraz to, że Autor zbyt często koncentruje się na sobie, a nie na problemach badawczych. Być może, że jest to jakaś maniera współczesnych filozofów, lecz przecież zawsze ważniejsze są pytania i problemy, niż „ja badający”. Habilitant pisze stylem gęstym, pełnym neologizmów i zapożyczeń, przez co wiele fragmentów sprawia wrażenie przeładowanych i trudnych do przyswojenia. Niekiedy wywody są tak „ciężkie”, że czytelnik gubi się wśród dygresji, odniesień i sporów, które zamiast rozświećlać Tischnerowską myśl, sprawiają wrażenie jej dodatkowego zaciemnienia. Nie można też nie zauważyć, na co już zwracałem uwagę, wielowątkowości, rozproszenia, zagubienia narracji i kierunku rozważań. Habilitant co prawda podąża za swą ideą „błądzenia”, lecz w rozprawie, z którą wiąże się awans akademicki, trzeba jednak takie błądzenie łagodzić i wskazywać jakieś kierunki. Nie ułatwiają wcale czytania dopełnienie rozprawy pobocznymi analizami, niepotrzebnymi porównaniami i odniesieniami,

które, choć czasem ciekawe, nie zawsze prowadzą do spójnej konkluzji. Być może, że oddaje to ducha do samej „gry” (a to słowo pojawia się w tytule), jednak pozostawia czytelnika w rozproszeniu, a w takim rozproszeniu nie powinien znaleźć się recenzent dorobku naukowego! Długo oczekiwałem odpowiedzi na pytanie, czym w końcu jest ten duch, o który „toczy się gra”, jaką rolę odgrywa dramat w tej grze? I niestety nie ma na to zadowalającej odpowiedzi.

Szukając przyczyn, dlaczego tak dobry pomysł, erudycja Habilitanta i świetne przygotowanie do myślenia filozoficznego, nie zaowocowało bardzo dobrym wykonaniem zadania badawczego, trzeba stwierdzić, że Habilitant próbował połączyć badania nad Tischnerem, a zarazem stworzyć filozofię własną, której istotą jest otwarcie na wielość tradycji i konfrontację z nimi. Taka synteza rzadko się udaje, trzeba być tu doświadczonym badaczem. Jej wartość polega na aktualizacji kategorii „dramatu” oraz próbie przywrócenia do refleksji filozoficznej pojęcia „duchowości” – nie w formie zużytej czy religijnej, lecz jako przestrzeni egzystencjalnego doświadczenia jednostki. Książka ma bez wątpienia walor inspiracyjny, ale jej hermetyczny język i brak wyraźnej osi argumentacyjnej sprawiają, że może budzić frustrację czytelnika poszukującego większej przejrzystości. Wydaje się, że tą książką Habilitant wcale nie prowadzi badań nad Tischnerem. Można o niej powiedzieć to samo, co stwierdził Cassirer po ukazaniu się „Kant und das Problem der Metaphysik”: „Heidegger używa Kanta, aby powiedzieć coś zupełnie innego niż Kant”. (Kołoczek używa Tischnera, aby powiedzieć coś zupełnie innego niż Tischner). Lecz nie to jest najważniejsze, jeśli chce się ocenić rozprawę jako „osiągnięcie habilitacyjne”.

Stwierdzić należy, że rozprawa wskazana przez Habilitanta jako „podstawowe osiągnięcie badawcze” nie jest pracą w pełni udaną i mieści się raczej na granicy uznania jej za wystarczającą podstawę do przyznania samodzielności naukowej. Do takiego wniosku prowadzi nie tylko chaotyczność prowadzonego toku badań, ale również treść zawarta w poszczególnych rozdziałach, która nie tworzy spójnej, konsekwentnej narracji naukowej. Wielkie zastrzeżenia budzi przede wszystkim brak jasno określonej metody badawczej, niedostateczny warsztat naukowy – w którym nadmiernie dominują elementy poetyckie kosztem rygoru naukowego – oraz nieprecyzyjne wskazanie pola badawczego. Nie można również w sposób przekonujący ocenić konstrukcji samej książki ani logiki kolejności rozważań. Autor nie podejmuje nawet próby połączenia poszczególnych rozdziałów w jednolitą całość, nie tworzy spójnej pracy filozoficznej, a części składowe mogłyby zostać dowolnie przedstawione bez większego wpływu na narrację. W efekcie odnosi się wrażenie, że publikacja jest raczej zbiorem fragmentów, które niekoniecznie wiążą się z podstawowym tematem

rozważań i mogłyby znaleźć się w dowolnym innym miejscu, lub też – w skrajnym przypadku – wcale nie musiałyby się w niej pojawić. Zdecydowanie należy podkreślić, że konstrukcja rozprawy jest niespójna, nieuporządkowana i nie spełnia standardów pracy naukowej przygotowanej z myślą o ubieganiu się o samodzielność naukową.

2. Ocena cyklu powiązanych artykułów wskazanych jako osiągnięcie naukowe

Oprócz wspomnianej rozprawy, wskazanej przez Habilitanta jako jego „osiągnięcie badawcze”, Autor dodatkowo włącza do oceny inną książkę i cykl artykułów, które mają stanowić uzupełnienie i rozwinięcie głównych wątków jego badań. Są to następujące publikacje:

1. *O przestrzeni humanistyki*,
2. *Hermeneutyka i czas: wymyślić hermeneutykę jeszcze raz*,
3. *Pojęcie lęku egzystencjalnego*,
4. *Roszczenie filozofii do ogólności*,
5. *Nowe wprowadzenie do metafizyki*.

W zamyśle Habilitanta, zestaw ten ma pokazać zarówno szerokość podjętej problematyki, jak i konsekwencję w prowadzeniu refleksji filozoficznej, przy czym każda z wymienionych prac jest rozumiana jako samodzielny wkład w rozwój dyscypliny, uzupełniający główną linię badawczą przedstawioną w książce.

Pierwszy z artykułów *O przestrzeni humanistyki* (opublikowany w czasopiśmie „Er(r)go. Teoria – Literatura – Kultura”, nr 48/2024) stanowi próbę filozoficznego namysłu nad kondycją współczesnej humanistyki i możliwością sformułowania dla niej nowego programu. Autor wiąże go z nowym sensem dawnego pojęcia: „duch” i proponuje jego ujęcie w metaforze przestrzeni. Tekst ten można traktować jako ważne uzupełnienie powyższej rozprawy. Ciekawe jest w tym tekście idea „uprzestrzennienia” ducha, który pozwala myśleć o humanistyce jako obszarze dynamicznych spotkań, przesunięć i napięć. Tego rodzaju ujęcie ma też potencjał porządkujący, a zarazem nie jest totalizujące: nie zmierza do jednolitej syntezy, jak to często działo się w historii, lecz otwiera możliwość komunikacji pomiędzy różnymi nurtami i tradycjami. W tekście na uwagę zasługuje erudycja i szeroki kontekst odniesień. Habilitant przywołuje klasyków (Vico, Hegel, Dilthey, Nietzsche), twórców XX-wiecznej filozofii (Heidegger, Derrida, Lyotard) oraz współczesnych autorów (Agamben, Sloterdijk, Braidotti). Podobnie jak w „głównej rozprawie” pojawia się podkreślenie sporu. Autor przypomina, że humanistyka żywi się konfliktem interpretacji i dialogiem, a jej rozwój jest niemożliwy bez wspólnoty uczonych gotowych ze sobą dyskutować. Wreszcie,

artykuł dobrze uchwycił zwrot przestrzenny we współczesnej humanistyce. Autor trafnie zauważa, że zamiast dominacji kategorii czasu (charakterystycznej dla XIX wieku) coraz bardziej interesuje nas kategoria przestrzeni: mapowanie, heterotopie, pola napięć itp. To spostrzeżenie koresponduje z licznymi badaniami kulturowymi i nadaje jego propozycji aktualny wymiar. Można powiedzieć, że artykuł jest ambitną i erudycyjną próbą filozoficznego namysłu nad humanistyką.

Podobnie bardzo dobrze należy ocenić artykuł *”Hermeneutyka i czas: wymyśleć hermeneutykę jeszcze raz*, w którym Autor podejmuje zagadnienie jednego z najważniejszych problemów filozofii XX wieku – relacji między rozumieniem a czasowością. Samo zestawienie tych dwóch pojęć – hermeneutyki i czasu – wskazuje, że chodzi tu o próbę ukazania, w jaki sposób wszelka interpretacja osadzona jest w horyzoncie temporalnym, a zarazem jak czas nabiera sensu dopiero dzięki praktykom rozumienia. Autor wpisuje się tym tekstem w tradycję hermeneutyki, w której refleksja nad warunkami możliwości rozumienia świata i tekstów nie może zostać oddzielona od pytań o czas, historię i dziejowość. Jednocześnie należy tekst ten odebrać jako kontrapunkt do wcześniejszego podkreślenia o „zwrocie ku przestrzeni”. Artykuł został przygotowany w sposób konsekwentny i zgodny z naukowym porządkiem, uwzględniający przy tym wymogi metodologiczne, co świadczy o wysokim poziomie przygotowania Habilitanta do pracy naukowej. Jednocześnie tekst ukierunkowuje czytelnika na stawianie wielu istotnych pytań, które wykraczają poza samą analizę przedstawionego materiału. Przykładem może być pytanie: „Jednak co zostaje z hermeneutyki, jeśli kultura odchodzi od kategorii czasu i dowartościowuje przestrzeń?” – które nie tylko sygnalizuje konieczność refleksji nad kondycją współczesnej myśli humanistycznej, lecz także otwiera pole do dalszych badań i interpretacji.

Kolejny artykuł dotyczy metodologii filozofii. Nosi on tytuł: *Roszczenie filozofii do ogólności*. Podejmuje się w nim niezwykle istotny problem dążenia filozofii do ogólności i uniwersalności oraz jego ewolucję na przestrzeni dziejów myśli. Autor rozpoczyna od zarysowania historycznych podstaw tego zagadnienia, od Platona i Arystotelesa, przez Kartezjusza, aż po współczesnych myślicieli takich jak Heidegger, Derrida czy Hegel. Ważne jest odczytanie filozofii jako dyscypliny samo-refleksyjnej, dla której pytanie o własną istotę jest równie ważne jak badanie konkretnych zagadnień. Interesująco Autor ukazuje problem ogólności w różnych kontekstach filozoficznych i naukowych. Ciekawe jest wykorzystanie przykładu matematyki. Z drugiej strony Habilitant trafnie wskazuje, że współczesna filozofia doświadcza swoistej fragmentaryzacji i odchodzi od roszczenia do ogólności, co widoczne jest zarówno w filozofii analitycznej, jak i kontynentalnej. (Świetnie te uwagi można

zastosować również do jego książki!). Podkreślić należy, że Autor umiejętnie łączy analizę tradycji filozoficznej z przykładami z matematyki i logiki, a także z obserwacjami dotyczącymi współczesnego kryzysu filozofii. Jest to bardzo dobry tekst, zachęcający do myślenia (co jest zadaniem tekstów filozoficznych!).

Wraz z artykułem *Pojęcie lęku egzystencjalnego* znajdujemy się w innym wymiarze filozofowania i problematyki, podjętej przez Habilitanta. Tekst ten jest bardzo dobrą i wielowymiarową analizę zagadnienia lęku egzystencjalnego, i wskazaniem zarówno jego historycznych, jak i filozoficznych uwarunkowań. Autor podkreśla niejednoznaczność pojęcia lęku oraz jego związek z egzystencją jednostki, wolnością i strukturą pojęciową myślenia filozoficznego. Zaletą pracy jest precyzyjna prezentacja problematyki terminologicznej (Krótka uwaga o słowach), a także odpowiedników w filozofii Heideggera, Sartre'a i Tillicha. Wnikliwie ukazuje również historyczne korzenie pojęcia lęku, poczynając od starożytności, przez wpływ chrześcijaństwa, po myśl nowożytną, w tym koncepcje Fromma i Sloterdijka. Autor trafnie wskazuje, że lęk egzystencjalny nie jest jedynie emocją, lecz sposobem konstytuowania się jednostki wobec granic własnej egzystencji, co podkreśla jego związek z indywidualnością i wolnością.

Szczególnie wśród wskazanych tekstów w „cyklu powiązanych tematycznie artykułów” należy podkreślić książkę *Nowe wprowadzenie do metafizyki*. Nie tylko dlatego, że jest to „zwycięski tekst” w konkursie o Nagrodę im. B. Skargi, lecz głównie dlatego, że dotyczy interesującego ujęcia metafizyki. Habilitant podejmuje w niej próbę ponownego namysłu nad kondycją współczesnej metafizyki i jej miejscem w myśli filozoficznej. Odwołując się do klasyków (Arystoteles, Tomasz z Akwinu, Vico, Heidegger, Nietzsche), a także do wątków literackich i kulturowych, ukazuje metafizykę nie jako zamknięty system, lecz jako nieustanny proces konfrontacji człowieka z błędem, czasem i światem znaczeń. Habilitant swobodnie łączy refleksję klasyczną z problemami współczesności: kryzysem prawdy, relatywizmem, postmodernistyczną niechęcią do wielkich narracji czy pytaniem o sens historii. Dzięki temu książka jest aktualna i prowokująca do myślenia, a zarazem zakorzeniona w tradycji. Kolejnym atutem jest język – miejscami gęsty i metaforyczny, ale pełen obrazów (np. „mit pierwszego grzmotu”, „świat metaforyczny”), które ułatwiają odbiór trudnych pojęć. Docenić należy także krytyczne podejście autora – zamiast systematyzować, stawia pytania i diagnozy, które zachęcają czytelnika do własnych poszukiwań.

3. Podsumowanie oceny osiągnięć naukowych wskazanych przez Habilitanta

Analiza wybranych przez Habilitanta osiągnięć wskazuje, że Pan doktor Łukasz Kołoczek jest dojrzałym badaczem, który potrafi dostrzegać istotne problemy filozoficzne i naukowe oraz posiada odwagę, aby podejmować próby ich systematycznego badania. Moja krytyczna ocena podstawowej pracy Habilitanta nie odnosi się do samego problemu badawczego ani do filozoficznych poszukiwań, lecz dotyczy przede wszystkim formy podjętych badań oraz drogi, jaką Autor obrał w ich realizacji. Wydaje się, że Habilitant uległ w tej książce dość powszechnej współczesnej modzie uprawiania filozofii „w rozproszeniu”, a nawet w pewnym chaosie, nie zawsze kontrolując kierunek własnej myśli. Książka wyraźnie na to wskazuje, gdyż pozwala, aby myśl biegła dowolnie w różnych kierunkach, co – choć może być twórcze w sensie literackim – w kontekście pracy naukowej bywa ryzykowne. Uleganie tego rodzaju modom jest szczególnie niebezpieczne w filozofii, gdyż może pozbawiać ją sensu i spójności.

Jednocześnie jestem przekonany, że Habilitant jest w stanie (potrafi) „trzymać myśl na wodzy” i prowadzić uporządkowane, systematyczne badania filozoficzne zgodnie z kanonami metod naukowych, czego dowiódł nie tylko w swoich wcześniejszych książkach, lecz przede wszystkim w książce i cyklu artykułów dołączonych jako jego osiągnięcia naukowe. Wśród tych osiągnięć w najważniejszym obszarze badawczym należy wymienić między innymi interesującą ideę „uprzestrzennienia” ducha, istotne poszukiwania nowego wymiaru metafizyki, wielowymiarową analizę zagadnienia lęku egzystencjalnego oraz ciekawe, oryginalne odczytanie myśli Heideggera. Trzeba przy tym dosadnie podkreślić, że naukowa pozycja Habilitanta wynika nie tylko z jego dobrego wykształcenia filozoficznego, lecz także z tego, że miał okazję uczyć się od wybitnych nauczycieli – należy tu wymienić prof. Władysława Stróżewskiego, prof. Karola Tarnowskiego oraz prof. Cezarego Wodzińskiego – od których nauczył się odwagi w podejmowaniu istotnych tematów filozoficznych. Cały dorobek Habilitanta wskazuje, że nie ma on problemów z wyszukiwaniem ciekawych i znaczących problemów badawczych oraz potrafi nadawać im oryginalną, intelektualnie przekonującą formę.

Dorobek ten pozwala bez wątpliwości stwierdzić, że dr Łukasz Kołoczek jest badaczem dojrzałym, który nie tylko dobrze zna swoją dyscyplinę, ale również potrafi w sposób świadomy i kompetentny podejmować istotne problemy filozoficzne. Co więcej, Habilitant wykazuje umiejętność odwoływania się do tradycji myślenia i klasycznych źródeł filozoficznych, jednocześnie jednak nie boi się wyznaczać nowych dróg badawczych, formułować oryginalnych pytań i proponować świeżych interpretacji, które poszerzają horyzonty badawcze i przyczyniają się do rozwoju jego dziedziny.

III. OCENA AKTYWNOŚCI NAUKOWEJ, ORGANIZACYJNEJ I DYDAKTYCZNEJ

Jeśli chodzi o działalność organizacyjną w obszarze nauki, należy stwierdzić, że Habilitant wykazał się wieloma cennymi inicjatywami, dając się poznać jako sprawny i kompetentny organizator życia akademickiego. Choć sam nie wskazuje na kierowanie międzynarodowymi czy krajowymi projektami badawczymi (granty), to jednak szczególne uznanie budzi jego dynamiczna aktywność naukowo-organizacyjna, redaktorska oraz dydaktyczna. Z dokumentacji wynika, że w ciągu piętnastu lat pracy w szkolnictwie wyższym wyraźnie zaznaczył swoją obecność w środowisku akademickim – organizował konferencje naukowe, prowadził zespoły badawcze jako redaktor tomów czasopism, a także podejmował starania o uzyskanie grantów. Tego rodzaju aktywność tworzy solidne podstawy do dalszego rozwoju i awansu akademickiego. Warto wymienić jedynie najważniejsze spośród tych osiągnięć.

1. Dorobek dydaktyczny i popularyzatorski

Promotor pomocniczy obronionej pracy – autor: Cezary Rudnicki, *Etyka troski o siebie według Michela Foucaulta. Interpretacja, krytyka, rozwinięcie*, 30.06.2020 (Uniwersytet Warszawski). W trakcie: Hanna Nasielska, *Płodność melancholii. Melancholia jako doświadczenie metafizyczne*, Szkoła doktorska UKEN, 4 rok; Katarzyna Żabicka, *Czy mistyka ma płęć? Rola płci w doświadczeniu mistycznym*, Szkoła doktorska UKEN, 2 rok.

Jako wybrane popularyzacje Habilitant wskazuje: 1. *Różne oblicza mesjanizmu*, rozmowa Jan Andrzej Kłoczowski OP, Łukasz Kołoczek, Paweł Rojek, prowadzi Joanna Barcik, 18 marca 2019, Instytut Myśli Józefa Tischnera, Kraków. 2. Komentarz i wprowadzenie do dyskusji po filmie *Żyjąc przyszłością / Living in the Future's Past*, reż. Susan Kucera (USA), 2018, w ramach festiwalu Docs+Science, 28 maja 2018. 3. Dyskusja wokół książki Antona Marczyńskiego, *Ciało/Mistyka. Wstęp do ontologii ciała* – wraz z dr Piotrem Graczykiem, dr Marcinem Polakiem, i dr hab. Cezarym Woźniakiem, 20 X 2017. 4. Panel w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie w dyskusji *Czy dobro zabija. Wokół filozofii Cezarego Wodzińskiego*, w ramach wydarzenia pt. „Sztuka myślenia” (23 czerwca 2017). 5. *Cezary Wodziński – Przyjaciel Tischnera?* – dyskusja: Piotr Augustyniak, Dobrosław Kot, Łukasz Kołoczek, Instytut Myśli Józefa Tischnera, 27 marca 2017. 6. Spotkanie wokół książki Łukasza Kołoczka „Być czyli mieć. Próba transpozycji Przyczynków do filozofii Martina Heideggera” – Instytut Myśli Józefa Tischnera, 12 grudnia 2016. 7. *Chrześcijaństwo z powrotem do katakumb*, wystąpienie w ramach sympozjum „Twój Bóg. Kim jest?” w ramach IX Szczecińskiego Zalewu Myśli, 3 grudnia 2016.

2. Udział w międzynarodowych lub krajowych konferencjach naukowych

Jest to aktywność szczególnie cenna, gdyż dowodzi, że Habilitant potrafi dzielić się zdobytą wiedzą oraz własnymi przemyśleniami naukowymi, czynnie uczestnicząc w konferencjach i prezentując na nich referaty. Z załączonej dokumentacji wynika, że w ciągu piętnastu lat obecności w środowisku akademickim brał udział w blisko trzydziestu konferencjach i sympozjach naukowych, co świadczy o jego stałej i systematycznej obecności w życiu naukowym.

3. Wykaz członkostwa w redakcjach naukowych i redakcji czasopism

Z uznaniem należy podkreślić, że Habilitant redagował trzy tematyczne numery czasopism o ugruntowanej renomie w środowisku filozoficznym, wykazując przy tym nie tylko staranność redakcyjną, lecz także umiejętność wyboru zagadnień istotnych dla aktualnych debat naukowych (znam te numery czasopism). 1. „Forum Philosophicum”: *Only a God Can Save Us* („Nur noch ein Gott kann uns retten”), 26/2, 2021; 2. „Argument: Biannual Philosophical Journal”: *What is philosophy today?*, 13/2, 2023; 3. „Argument: Biannual Philosophical Journal”: *Melancholy*, 14/1, 2024.

4. Udział w komitetach organizacyjnych i naukowych konferencji

Habilitant wskazuje, że brał udział w organizacji i przygotowaniu czterech konferencji naukowych: - Konferencja z cyklu *Psychoanaliza – psychoterapia – krytyka kultury* 15 – 16 marca 2025, Kraków; - Ogólnopolska konferencja *Terapia filozoficzna – tradycje i współczesne wyzwania* – 19 listopada 2024; - Interdyscyplinarna Międzynarodowa Konferencja *Fuga Melancholii* – 24 – 26 listopada 2022 w Krakowie; - *Czym jest filozofia dzisiaj?* – Konferencja filozoficzna na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, 18 marca 2022.

5. Udział w zespołach badawczych:

Kierownik projektu *Wczesna recepcja filozofii Heideggera w Polsce – rekonesans*. Projekt finansowany ze środków dyscypliny filozofia na UKEN (1 VI 2022 – 31 XII 2023) obejmował zespół złożony z pracowników UKEN (4 osoby), doktorantki (1 osoba) i studentów (4 osoby). Projekt miał na celu rozpoznanie tego, jak wyglądała recepcja filozofii Heideggera w Polsce przed II wojną światową oraz po niej do lat 70-tych, oraz odpowiedź na pytanie, dlaczego była tak marginalna. Publikacja z wynikami badań (monografia wieloautorska w toku).

6. Udział w programach europejskich lub innych programach międzynarodowych.

Habilitant był stypendystą Österreichische Austauschdienst na Uniwersytecie Wiedeńskim (Wydział Teologii Katolickiej, opiekun prof. Kurt Appel). Projekt badawczy obejmował

badania spuścizny Heideggera pochodzącej z końca lat 30-tych XX wieku, ale nie opublikowanej za jego życia (GA 65 – 72) – od 1 X 2014 do 30 VI 2015).

7. Nagrody

Nagroda im. Barbary Skargi za esej filozoficzny na temat *Metafizyka dziś*, data ogłoszenia: maj 2019 – rozstrzygnięcie listopad 2019 za pracę *Nowe wprowadzenie do metafizyki*

Podsumowanie

Po zapoznaniu się z działalnością organizacyjną, naukową i dydaktyczną (pełny ich wykaz znajduje się w Autoreferacie) stwierdzam, że aktywność Pana dra Łukasza Kołoczka po uzyskaniu stopnia doktora należy ocenić jako bardzo dobrą. Habilitant spełnia wszystkie kryteria określone w ustawie, a jego działalność organizacyjna i popularyzatorska nie tylko odpowiada wymogom formalnym, lecz również zasługuje na uznanie. Był on organizatorem wielu konferencji naukowych, a równocześnie pozostaje aktywnym uczestnikiem życia akademickiego. Biorąc pod uwagę powyższe, bardzo wysoko oceniam dorobek Habilitanta w zakresie działalności dydaktycznej i organizacyjnej, jak również jego szerokie zaangażowanie na rzecz popularyzacji nauki.

IV. KONKLUZJA

W moim przekonaniu rozwój naukowy Pana dra Łukasza Kołoczka przebiega pod każdym względem prawidłowo, a sam Habilitant jest badaczem w pełni przygotowanym do sprostania wymaganiom stawianym samodzielnym pracownikom naukowym. Jego aktywność akademicka, obejmująca nie tylko publikowanie wartościowych opracowań, lecz także czynny udział w różnorodnych przedsięwzięciach naukowych oraz popularyzację wiedzy, zasługuje na jednoznacznie pozytywną ocenę. Zgłoszona przeze mnie krytyczna uwaga odnosząca się do jednego z przedstawionych osiągnięć nie wynika z braku umiejętności pisania przez Habilitanta książek naukowych ani z niezdolności do prowadzenia systematycznych badań – inne książki i opracowania Habilitanta jednoznacznie dowodzą, że takie kompetencje posiada – lecz z faktu, iż w tym przypadku posłużył się on nieadekwatną formą egemplifikacji podjętych badań. Mając na uwadze spełnienie przez Habilitanta wszystkich wymogów ustawowych, wnoszę o nadanie Panu dr. Łukaszowi Kołoczki stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filozofii.

Kierując się przepisami ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* oraz o stopniach naukowych i tytule naukowym, a także o stopniach i tytule w zakresie sztuki, biorąc pod uwagę przedstawioną powyżej ocenę dorobku

naukowego, wskazanych osiągnięć badawczych (książka *Gra w ducha*), cyklu powiązanych tematycznie publikacji (książka i cztery artykuły), jak również pozostałych tekstów ogłoszonych po uzyskaniu stopnia doktora, a także ocenę aktywności naukowej, dydaktycznej, popularyzatorskiej i organizacyjnej, stwierdzam, że Pan dr Łukasz Kołoczek spełnia wymagania określone przez przepisy wskazanej ustawy. Tym samym uzasadnione jest nadanie Mu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia. Z pełnym przekonaniem i jednoznacznie opowiadam się za nadaniem Panu dr. Łukaszowi Kołoczkowi stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia.

A handwritten signature in dark ink, reading "Marek Szulciewicz". The signature is written in a cursive, flowing style.